

BR.0012.4.2.2025

BR.0012.5.2.2025

BR.0012.6.2.2025

BR.0012.7.2.2025

Protokół Nr 2/2025 Komisji Edukacji
Protokół Nr 2/2025 Komisji Kultury i Sportu
Protokół Nr 2/2025 Komisji Rodziny i Spraw Społecznych
Protokół Nr 2/2025 Komisji Praworządności

ze wspólnego posiedzenia
które odbyło się w dniu 25 lutego 2025 roku
w sali sesyjnej w Ratuszu, ul. Wiosny Ludów 6.

Posiedzenie komisji trwało od godz. 16.00 do godz. 17.35

W posiedzeniu uczestniczyło 16 radnych członków Komisji, zastępca prezydenta Witold NOWAK, Skarbnika Miasta Konina Ewelina OSTAJEWSKA-SZWANKOWSKA, Sekretarz Miasta Konina Hanna BRYSKA, kierownicy wydziałów Urzędu Miejskiego, prezesi spółek, dyrektorzy jednostek organizacyjnych miasta oraz pozostałe osoby zaproszone.

Listy obecności stanowią załącznik do niniejszego protokołu.

Posiedzeniu połączonych komisji przewodniczyła przewodnicząca Komisji Edukacji Monika LIS.

Przewodnicząca Komisji Edukacji powitała wszystkich uczestniczących w posiedzeniu.

Porządek posiedzenia:

- 1. Rozpatrzenie i zaopiniowanie materiałów na XV sesję Rady Miasta Konina.**
- 2. Sprawy bieżące.**

Pkt 4 Rozpatrzenie sprawozdania z wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w szkołach prowadzonych przez jednostkę samorządu terytorialnego za 2024 rok.

Do sprawozdania radni nie mieli uwag.

Komisji Edukacji przyjęła sprawozdanie z wysokości średnich wynagrodzeń nauczycieli na poszczególnych stopniach awansu zawodowego w szkołach prowadzonych przez jednostkę samorządu terytorialnego za 2024 rok.

Pkt 5 Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie zatwierdzenia do realizacji projektu pn. „Budowanie kompetencji szkolnych dzięki Uczeniu się przez Środowisko” (Building competences for school with learning through Environment) w ramach Programu Erasmus+ realizowanego przez Przedszkole nr 32 z Oddziałami Integracyjnymi w Koninie (druk nr 160).

Do projektu uchwały radni nie mieli uwag.

W wyniku głosowania projekt uchwały w sprawie zatwierdzenia do realizacji projektu pn. „Budowanie kompetencji szkolnych dzięki Uczeniu się przez Środowisko” (Building competences for school with learning through Environment) w ramach Programu Erasmus+ realizowanego przez Przedszkole nr 32 z Oddziałami Integracyjnymi w Koninie - druk nr 160 członkowie **Komisji Edukacji** zaopiniowali pozytywnie – 8 głosami „za”.

Pkt 6 Rozpatrzenie projektów uchwał w sprawie:

- a) zmian w budżecie miasta Konina na 2025 rok (druk nr 172),**
- b) zmian w Wieloletniej Prognozie Finansowej Miasta Konina na lata 2025-2041 (druk nr 173).**

Projekty uchwał wraz z autopoprawkami omówiła **Skarbnik Miasta Konina Ewelina OSTAJEWSKA-SZWANKOWSKA**.

Do projektów uchwał radni nie mieli pytań.

Komisje przyjęły informacyjnie ww. materiały.

Pkt 7 Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie ustalenia wysokości ekwiwalentu pieniężnego dla strażaków ratowników i kandydatów na strażaków ratowników Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu Miasta Konina (druk nr 163).

Radny Piotr CZERNIEJEWSKI, cytując: „Chciałbym tylko dopytać, jak zmieniły się te stawki w stosunku do poprzednio obowiązującej uchwały, bo mamy w uzasadnieniu, że ci strażacy ratownicy skorzystają na tej uchwale również finansowo, więc chciałbym się dopytać, jaka to jest dokładnie korzyść.”

Kierownik Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Paweł FIGURSKI, cytując: „Główną zaletą tej uchwały, bo nazywam ją zaletą, że wprowadziliśmy dodatkowy punkt, który wcześniej w uchwałach nie był. On jest potocznie nazywany wyjazdami gospodarczymi. Do tej pory dyspozycją OSP była przede wszystkim

dyspozycja ze stanowiska kierowania PSP. Teraz pojawił się element, w którym to dysponentem tych jednostek będzie Prezydent Miasta Konina. A dlaczego to jest korzystne dla jednostek OSP, bo bardzo często te wyjazdy, które były na prośbę Prezydenta Miasta Konina do tej pory musiały być w cudzysłowie realizowane za darmo. Teraz pojawił się ten element, w którym dyspozycja pana prezydenta będzie też płacona strażakom ochotnikom i tam są wymienione elementy ogólnie, w zakresie wsparcia gminy. Tych elementów jest zdecydowanie więcej w OSP, ale pozostałe te elementy realizujemy naszymi innymi jednostkami, więc nie były one konieczne do wpisania do uchwały. Te elementy, które wpisaliśmy, to elementy, które najczęściej nasi strażacy ochotnicy robią, pomagają i wspierają naszą gminę w różnych uroczystościach lub zabezpieczaniu naszej infrastruktury i do tej pory robiły to za darmo. Dzisiaj ten element się pojawił. Jako dodatek powiem, że ta uchwała była konsultowana ze wszystkimi jednostkami OSP, które bardzo dobrze przyjęły tą uchwałę i ten zapis."

Do projektu uchwały nie było innych pytań.

W wyniku głosowania projekt uchwały w sprawie ustalenia wysokości ekwiwalentu pieniężnego dla strażaków ratowników i kandydatów na strażaków ratowników Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu Miasta Konina - druk nr 163 członkowie **Komisji Praworządności** zaopiniowali pozytywnie – 5 głosami „za”.

Pkt 8 Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przyjęcia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie miasta Konina (druk nr 164).

Radny Mikołaj MARCINKOWSKI, cytując: „Mam takie pytanie, bo tutaj jest mowa o projekcie, KBO, który co roku przechodzi i moje pytanie jest takie, czemu nie można z tego programu skorzystać u każdego weterynarza w Koninie, tylko jest jeden weterynarz wskazany i nie jest możliwe pójście do każdego weterynarza w Koninie i skorzystanie z tego punktu. Skoro to są pieniądze publiczne uważam, że każdy powinien móc udać się do swojego weterynarza i z tych pieniędzy skorzystać, a nie, że jest to wskazywana tylko jedna klinika w Koninie, do której możemy się udać i wtedy odbić ten program. Stąd moje pytanie, czy byłaby możliwość, żeby każdy weterynarz w Koninie mógł skorzystać z tego programu, a nie tylko jeden. I na jakich warunkach ten weterynarz jest wybierany, bo uważam, że tak nie powinno być.”

Kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej Rafał OBLIZAJEK, cytując: „Proszę o doprecyzowanie, o który program chodzi, tam jest czipowanie psów właścicielskich i opieka nad kotami wolnożyjącymi. Nie wiem, o który program chodzi.”

Radny Mikołaj MARCINKOWSKI, cytuję: „Bezpłatne czipowanie i kastracja psów i kotów dla mieszkańców Konina w ramach Konińskiego Budżetu Obywatelskiego - to jest punkt 4.”

Kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej Rafał OBLIZAJEK, cytuję: „W ramach konkursu powierzone zostało do realizacji Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami. Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami po rozmowie z weterynarzami na terenie Konina, tymi, którzy chcieliby to zadanie realizować wybrało, ja nie pamiętam z głowy, cztery, pięć albo sześć na ulotce było tych zakładów weterynaryjnych, tak więc jest ich około sześciu nie jeden.”

Radny Mikołaj MARCINKOWSKI, cytuję: „Teraz zostały cztery, ale nie było żadnych konsultacji z weterynarzami. Ja nie wiem, kto to wybierał, czy TOZ sam sobie wybierał, z kim podpisze te umowy, bo wiem, że takich konsultacji szerokich nie było i uważam, że powinniśmy nad tym trochę panować, żeby albo był jakiś konkurs albo coś i uważam, że przynajmniej każdy weterynarz w każdym rejonie Konina, czy to jest Stary Konin, V Osiedle, Zatorze, Chorzeń powinna być taka możliwość, bo w latach ubiegłych był to jeden weterynarz i pani na przykład ze Starego Konina musiała jechać na V Osiedle autobusem z kotem, a zazwyczaj starsze osoby z tego korzystają, więc uważam, że powinno być to dostępne albo dla każdego weterynarza albo podzielić to na osiedla i żeby była otwarta możliwość, żeby to kontrolować, bo odnoszę wrażenie, że TOZ wybiera sobie, z kim chce, u kogo chce to realizować bez żadnych konsultacji, więc uważam, że nad tym zadaniem powinniśmy się pochylić i tutaj to doprecyzować.”

Radny Piotr CZERNIEJEWSKI, cytuję: Trochę nie wiem, czy jest o czym dyskutować przy temacie poruszonym przez radnego Marcinkowskiego, bo tak naprawdę budżet na kastrację i czipowanie psów po uruchomieniu programu kończy się po kilku dniach. To są tak małe środki, że wystarczają na realizację tej usługi dla niewielkiej liczby zwierząt, więc tak naprawdę nie wiem, czy tu jest potrzebna jakaś dywagacja na temat tego, jak to ma funkcjonować, tak jakby to miało funkcjonować przez cały rok, bo ta usługa świadczona ze środków miasta nie funkcjonuje przez cały rok. Tak oczywiście nie powinno być. I to jest dyskusja na trochę inny temat, ale przy obecnych realiach, przy obecnym budżecie wydaje mi się, że tak jak tu zostało powiedziane, nie mamy jednego weterynarza, tylko mamy czterech. Wydaje mi się, że to na ten moment, przy tym budżecie i liczbie wykonanych zabiegów wystarcza.”

Radny Mikołaj MARCINKOWSKI, cytuję: „Nie zgadzę się z tym, że to po paru dniach jest nieobecne, bo to funkcjonuje. To jest prawie 100 tys. zł, więc to też tak nie schodzi w 2 dni i już jest po tym. Nadal uważam, że powinno być to rozstrzygane w ramach jakiegoś może konkursu albo czegoś, a nie, że TOZ wybiera sam bez żadnych

konsultacji z weterynarzami. Akurat prowadziłem rozmowy z kilkoma weterynarzami, więc wiem, jak sprawa wygląda, dlatego też to podnoszę, bo nie ma tego dialogu.”

Radna Maria KRÓLIKOWSKA, cytuję: „Wszystkie działania w ramach Konińskiego Budżetu Obywatelskiego realizowane są w drodze konkursu i Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami zorganizowało ten konkurs. Do konkursu mają prawo się zgłosić wszyscy weterynarze, wybierana jest najlepsza oferta i mam nadzieję, że taka oferta została najlepsza wybrana. I to dotyczy wszystkich działań w ramach Konińskiego Budżetu Obywatelskiego.”

Kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej Rafał OBLIZAJEK, cytuję: „Rzeczywiście są dwa zadania. Jedno zadanie dotyczy dokarmiania kotów wolnożyjących i opieki nad nimi. Drugie zadanie dotyczy tutaj czipowania, kastracji, sterylizacji zwierząt właścicielskich. W tym zadaniu dotyczącym kastracji i sterylizacji zwierząt właścicielskich skierowania rozeszły się w trzy godziny, w jedną niedzielę ubiegłą wydaliśmy 150 skierowań dla psów, 150 dla kotów. Tych pieniędzy już nie ma. Drugiego terminu już nie będzie. Te pieniążki starczyły na taką liczbę zabiegów.

Jeśli chodzi o koty wolnożyjące jesteśmy po konkursie na dokarmianie kotów wolnożyjących. Tam też jest kwota niewielka, bo jest 90 000 zł, dzielimy to na trzy transze, wypłacane trzy razy w roku i tutaj naprawdę kierujemy się kosztem i tutaj skierowania wydaje podmiot, który ten konkurs wygrał i wybiera podmiot, z którym mu się, że tak powiem współpracuje na najlepszych warunkach ekonomicznych, aby tą liczbę tych zabiegów na tych kotach bezdomnych i liczbę ton tej karmy kupić jak najwięcej. Naprawdę to są tak niewielkie kwoty, że tutaj trzeba ekonomicznie podchodzić.”

Do projektu uchwały nie było innych pytań.

W wyniku głosowania projekt uchwały w sprawie przyjęcia programu opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie miasta Konina - druk nr 164 członkowie **Komisji Praworządności** zaopiniowali pozytywnie – 3 głosami „za”, przy 2 głosach „wstrzymujących się”.

Pkt 9 Rozpatrzenie projektu uchwały w sprawie przystąpienia Miasta Konin do realizacji Programu Ministerstwa Pracy, Rodziny i Polityki Społecznej „Opieka wychnieniowa” dla Jednostek Samorządu Terytorialnego – edycja 2025 (druk nr 162).

Radny Zenon CHOJNACKI, cytuję: „Z ogromną radością przyjmuję informację o przyjęciu tego programu, tym bardziej, że wielokrotnie o potrzebie przyjęcia tego

programu wspominałem i to przede wszystkim na skutek bezpośrednich kontaktów z osobami, które świadczą taką opiekę wobec swoich najbliższych. Zostałem gdzieś tam zaczepiony, więc tak kolokwialnie i poproszony o to, żeby taki program rzeczywiście był realizowany. Wiemy, że te fundusze pochodzą ze środków rządowych i tutaj bardzo racjonalnie do tego podchodzimy w tym sensie, że korzystamy z tych możliwości, jakie mamy. Myślę, że to jest ogromna ulga dla tych osób, które rzeczywiście 24 godziny na dobę muszą zajmować się, muszą i chcą, ale robią to z ogromnym poświęceniem, zajmować się swoimi najbliższymi. Ten program daje jak sama nazwa wskazuje możliwość właśnie takiego wytchnienia, które myślę każdemu człowiekowi jest potrzebne tak że program bardzo pożądany, bardzo potrzebny i będę głosował za jego przyjęciem."

Do projektu uchwały nie było pytań.

W wyniku głosowania projekt uchwały w sprawie przystąpienia Miasta Konin do realizacji Programu Ministerstwa Pracy, Rodziny i Polityki Społecznej „Opieka wytchnieniowa” dla Jednostek Samorządu Terytorialnego – edycja 2025 - druk nr 162 członkowie **Komisji Rodziny i Spraw Społecznych** zaopiniowali pozytywnie – 10 głosami „za”.

2. Sprawy bieżące: Rozpatrzenie pisma przedstawicieli filii Miejskiej Biblioteki Publicznej w Koninie.

Przewodnicząca komisji Monika KOSIŃSKA, cytuję: „Sprawy bieżące dotyczą Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Zofii Urbanowskiej w Koninie. Do państwa radnych wpłynęły pisma związków zawodowych, działających w tejże bibliotece, gdzie członkowie i przewodniczący tych związków zwracają się do nas, do przewodniczącego rady miasta, a także do radnych Rady Miasta Konina o rozwiązanie problemu, którym jest zamiar likwidacji dwóch filii bibliotecznych i zamiar zwalniania pracowników z najdłuższym stażem pracy w sposób naruszający przepisy prawa, tak jak napisali państwo przewodniczący w piśmie przewodnim skierowanym 13 lutego 2025 roku do przewodniczącego Wiesława Steinke. Pismo to zostało przekazane również do wszystkich radnych.

Kolejne pismo pojawiło się na naszych skrzynkach dzisiaj, również zostało ono skierowane do przewodniczącego i do radnych Rady Miasta Konina, w którym również związki zawodowe działające przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Koninie proszą o reakcję wobec poniżej opisanej sytuacji. Państwo mieli okazję przeczytać cały list

związków zawodowych. Na sali są obecne przedstawicielki związków zawodowych, obecny jest również dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej pan Damian Kruczkowski, pani kierownik Wydziału Kultury i Sportu Zenona Sroczyńska a także mamy pana prezydenta Witolda Nowaka, który jest merytorycznie odpowiedzialny za działalność biblioteki.

W związku z tym, jeżeli państwo radni mają na początek jakieś pytania do obecnych wszystkich na sali, to bardzo proszę od tego zaczniemy, a potem oddamy głos po kolei dyrektorowi, paniom ze związków zawodowych a także panu prezydentowi, jeżeli będzie chciał zabrać głos.

Czy panie i panowie radni mają pytania w sprawie zamiaru likwidacji filii bibliotecznych Miejskiej Biblioteki Publicznej w Koninie i ewentualnie, jakie są państwa przemyślenia na temat redukcji etatów w tejże jednostce kultury."

Radny Tomasz Andrzej NOWAK, cytuję: „Kiedy pojawiła się tablica sprawy bieżące zgłosiłem się do głosu, ale pani przewodnicząca nie zauważyła i wywołała sprawę biblioteki, a ja chciałem się jeszcze zapytać w sprawie dotyczącej porządku obrad - druku 161. Dlaczego została wycofana sprawa likwidacji szkolnego schroniska, ale to rozumiem, że po sprawie biblioteki tak?"

Przewodnicząca komisji Monika KOSIŃSKA, cytuję: „Jeżeli punkt został zdjęty z porządku obrad, to znaczy, że uznajemy go za nie były.

Jeżeli mogłabym prosić, zajmijmy się na początek biblioteką, a tą sprawę, jeżeli będzie pan chciał, kontynuujemy po zakończeniu tematu biblioteki."

Radny Piotr CZERNIEJEWSKI, cytuję: „Zapoznałem się ze sprawą, jeśli chodzi o pisma, rozmawiałem też i z dyrektorem biblioteki, z pracownikami biblioteki i odnoszę takie wrażenie, że tutaj tak naprawdę próbuję się trochę przerzucić odpowiedzialność miasta za finansowanie biblioteki i tę lukę budżetową, związaną z budżetem biblioteki i wywołanie jakiegoś konfliktu między dyrekcją a pracownikami biblioteki poprzez wymuszenie pewnych działań i przesunięcie tej odpowiedzialności na znalezienie środków na funkcjonowanie biblioteki. Uważam, że jest to działanie niezasadne. Szkoda, że nie ma tutaj z nami pani skarbnik, która wyszła, a uważam, że powinna być częścią tej dyskusji, bo ta funkcja też pada w tych pismach. I w mojej ocenie tutaj przedstawione argumenty są dosyć jasne. Jeżeli zlikwidujemy te etaty pracowników, którzy osiągnęli już wiek emerytalny, którzy mają pewną wysługę lat, to będzie się to wiązało z kosztami dla miasta, z odszkodowaniami, więc tak naprawdę ta planowana oszczędność, której szuka miasto w finansowaniu biblioteki, jest tak naprawdę w tym

temacie pozorna i nie rozwiązuje ona niedofinansowania biblioteki, tego problemu, z którym gdzieś tam boryka się miasto.

W mojej ocenie funkcjonowanie biblioteki jest jedną z podstawowych usług publicznych. Ludzie powinni umieć czytać i powinniśmy krzewić tę umiejętność wśród młodych, w średnim wieku i wśród osób starszych. I naprawdę to jest tak podstawowa usługa publiczna, że powinny się znaleźć każde pieniądze na jej funkcjonowanie. Rozumiem, gdyby to były nadmiernie wydawane środki. Rozumiem, gdyby były tutaj jakieś zastrzeżenia, co do wydawania środków, ale mówimy tutaj o środkach wydawanych na wynagrodzenia wieloletnich pracowników, mówimy tutaj o środkach na funkcjonowanie filii bibliotecznych. Kiedy słyszę pomysł zamykania filii bibliotecznych i argumenty, że przecież można dojechać autobusem do centrum, to już widzę 80-letnią kobietę, która dojeżdża z Łęczyna do centrum Konina, żeby wypożyczyć książkę.

Biblioteka powinna być zlokalizowana na każdym osiedlu, filia biblioteczna powinna być zlokalizowana na każdym osiedlu, aby zapewnić szybki i łatwy dostęp do czytelnictwa. W mojej ocenie rozwiązanie tej sytuacji jest jedno - zwiększyć budżet Miejskiej Biblioteki Publicznej, dosypać pieniędzy, aby zapewnić finansowanie wynagrodzeń i nie dopuścić do zwolnienia pracowników i zamykania jakichkolwiek filii bibliotecznych. Skoro w naszym mieście znajduje się 2 miliony na pstryk, bo zabrakło do kładki nad kanałem Ulgi, to wydaje mi się, że na pstryk da radę znaleźć nieznaczące kwoty na wynagrodzenia i filie biblioteczne."

Radny Jarosław LEWANDOWSKI, cytując: „Popieram w zupełności to, co powiedział kolega Piotr. Faktycznie te pieniądze powinny się znaleźć na funkcjonowanie biblioteki. Tutaj wszyscy się z tym zgodzimy. Absolutnie jestem po stronie pań, które są. Uważam, że likwidacja etatów, to nie jest droga do sukcesu. Mam pytanie, ile osób jest w tym wieku emerytalnym z całości osób, które pracują, są zatrudnieni w bibliotece, w głównej bibliotece i w poszczególnych filiach. Mamy tutaj informację, że jest plan zlikwidowania dwóch filii. Chciałbym się dowiedzieć, czy można się dowiedzieć, które to filie ewentualnie miałyby być likwidowane, jaki jest powód w ogóle likwidacji tych filii.

Jeszcze takie zdanie: „Od kiedy dyrektorem miejskiej biblioteki publicznej jest Damian Kruczkowski ani razu nie została też przeprowadzona waloryzacja zarobków, związana z rosnącą inflacją, gwarantowana zapisem układu zbiorowego rozdział 2 art. 7". Chciałbym dopytać, czy to jest prawda i czy faktycznie pracownicy nie mają zapewnionego tego minimum wzrostu wynagrodzeń spowodowanego inflacją."

Radny Krystian MAJEWSKI, cytuję: „Chcę zgodzić się z moimi przedmówcami.

Tak biblioteka jest podstawowym zadaniem publicznym, a podkreśliłbym to nawet mocniej, w czasach takiej rewolucji cyfrowej, zagrożenia wtórnym analfabetyzmem, faktem, że coraz więcej osób przestaje rozumieć tekst pisany, to biblioteka staje się pewną infrastrukturą, nawet można powiedzieć krytyczną, dlatego rzeczywiście inwestowanie w kulturę słowa powinno być priorytetem i na pewno nie powinniśmy na tym oszczędzać.

I to ma dwa wymiary. Po pierwsze łatwiej zlikwidować jakąś instytucję albo filię tej instytucji niż następnie tę filię powołać. Jeżeli wpadniemy w taką spiralę łatwych, szybkich oszczędności, a nie szukania pewnych optymalizacji kosztów, które z pewnością w każdej instytucji można byłoby poczynić, to myślę, że to jest droga do zamykania miasta, do wykluczania mieszkańców Konina z usług publicznych, bo tak jak było już tutaj powiedziane, Konin ma bardzo specyficzne położenie i bardzo łatwo nam jako samorządowi wykluczyć całe obszary Konina z usług publicznych. Bardzo łatwo, a biorąc pod uwagę to, o czym też wczoraj na komisji mówiłem, infrastruktury, niemożliwą do zmiany tak naprawdę bardzo trudną do zmiany przyszłość Konina jako miasta seniorów, miasta starzejącego się, to nie wyobrażam sobie redukcji instytucji do takich rozmiarów, aby one formalnie istniały ale praktycznie były niedostępne dla mieszkańców, którzy mogliby mieć problemy z poruszaniem się, z przemieszczaniem po mieście, tak że myślę, że likwidacja filii to droga na którą nie powinniśmy jako rada miasta pozwolić.

Ale ta sprawa moim zdaniem ma też drugi aspekt, też związany poniekąd z seniorami, bo z pracownikami bardzo doświadczonymi. I ja w pełni rozumiem stanowisko związku zawodowego, który broni praw pracowniczych, ale jako mieszkaniec Konina, jako radny, jako też osoba, która jest oddana kulturze słowa i wiem, ile też czasem trzeba poświęcić czasu, aby poznać gatunek literacki, to doświadczony pracownik biblioteki, który pracuje w bibliotece od 40 lat, to jest nieporównywalnie większa wartość niż ktoś, kto zatrudni się z ulicy, ktoś, kto zna zbiory, ktoś, kto zna prozę państwa osoby przychodzące do biblioteki, ich gusta, ich zapotrzebowanie. To jest kapitał, którego nie da się odbudować ad hoc po miesiącu zatrudnienia kogoś nowego, tak że pracownika z wieloletnim stażem bardzo łatwo zwolnić, ale wyrobić nowe kompetencje takiego człowieka, znaleźć takiego człowieka na rynku w Koninie, to prozę państwa jest wyjątkowo trudne, a praca biblioteczna może naprawdę się wydawać pracą łatwą, ale to zachęcam każdego, aby zgłębił jakiś gatunek literacki i przekonał się, ile czasu będzie potrzeba na to, aby dobrze doradzić komuś książkę, którą poszukuje. To nie jest takie łatwe, to wymaga często wielu, wielu lat doświadczenia.

Ja w pełni zgadzam się z przedstawicielami związku zawodowego, że tych pracowników nawet tych, którzy dochodzą do wieku emerytalnego lub już są, ale wyrażają taką chęć, że chcą nadal służyć mieszkańcom Konina, chcą służyć tym czytelnikom, to przecież ci ludzie są kapitałem dla naszego miasta i pomagają naszym mieszkańcom w intelektualnym, moralnym, kulturalnym rozwoju i uważam, że jako rada miasta, bo w tym mamy kompetencje, powinniśmy znaleźć finansowanie dla finansowania zatrudnienia, które umożliwi naszym mieszkańcom rozwój, bo nie wiem, czy państwo też, zmierzam do konkluzji, mi towarzyszą takie refleksje proszę państwa, że my popadamy jako społeczeństwo w jakiś taki kulturowy, społeczny atawizm, że my dokonujemy pewnej regresji kulturowej i poziom dyskusji, poziom słownictwa, poziom bycia obniża się w społeczeństwie, nawet wśród nas samych, więc musimy inwestować w bibliotekę, ale przede wszystkim w kulturę słowa w bibliotece, w rozwój czytelnictwa, w świadomość dotyczącą też polskiej kultury. Zresztą ja już wielokrotnie się na ten temat wypowiadałem w poprzedniej kadencji, tak że ja czuję się tutaj zobowiązany wesprzeć również to stanowisko związku zawodowego, ale nie widzę w tym kwestii politycznych, raczej kwestie budżetowo-finansowe i uważam, że ponad politycznymi podziałami powinniśmy znaleźć pieniądze, aby zainwestować przede wszystkim w człowieka, który pracuje w bibliotece, bo naprawdę bardzo łatwo jest kogoś zwolnić, zrezygnować z niego ale trudno w człowieka czasami zainwestować, a to są też rzeczy, które trudno nam później ocenić, bo trudno ocenić efekty takiej pracy, bo trudno ująć je w statystykach prawda, czy pracownik biblioteki polecił dobrą książkę, ktoś się rozwinął, ktoś stał się lepszym człowiekiem, lepszą matką, lepszym pracownikiem. To jak to ująć w statystykach prawda. To jest niewymierne, ale to jest istota rozwoju cywilizacyjnego tak bym to ujął, takim dużymi słowami tak że mam nadzieję, że jako radni tutaj ponad politycznymi podziałami postaramy się wesprzeć tutaj głos związków zawodowych, aby biblioteka mogła być reprezentowana na jak najwyższym możliwym poziomie pracowniczym."

Radny Mikołaj MARCINKOWSKI, cytuję: „Mam takie pytanie, czy mamy audyt finansowy biblioteki, żebyśmy wiedzieli, gdzie możemy przyoszczędzić albo jak to wygląda oraz czy posiadamy statystyki, ile osób korzysta z filii, ile książek jest wypożyczanych w tych filiach, żeby przedstawić takie dane kompleksowe.

To jest jedno z moich pytań. Co do zasady, do podwyżek, to zgadzam się z państwa głosami, ale nie możemy zapominać, że też mamy inne instytucje w mieście, które też nie dostały podwyżek, więc fajnie byłoby dać każdemu, ale niestety nie ma na to pieniędzy. Pan radny Czerniejewski powiedział, że 2 miliony na kładkę, tutaj 2 miliony na bibliotekę, ale też nie możemy zapomnieć o mieszkańcach na przykład ulicy Laskowieckiej, gdzie też nie udało się dostać dofinansowania na budowę i zaraz

możemy też powiedzieć, że co z mieszkańcami na przykład Laskowieckiej, że to tylko 2 miliony by nas kosztowało. To tak możemy wszędzie przerzucać, że tu 2 miliony, tam 2 miliony, a niestety budżet nie jest z gumy i jest ciężko, ciężkie czasy nastały co do finansów miasta. Niby ten budżet jest większy, ale też są wszędzie większe koszty, więc to tylko tyle."

Przewodnicząca komisji Monika KOSIŃSKA, cytuję: „Zanim poproszę do mównicy pana dyrektora Damiana Kruczkowskiego powiem od siebie dwa słowa, bo tak naprawdę, to my się powinniśmy dzisiaj uderzyć w pierś, bo to my ten budżet do biblioteki uchwaliliśmy i jeżeli godziliśmy się na to uchwalając budżet na 2025 rok, że już z gruntu ta biblioteka została niedofinansowana, to musimy godzić się dalej z konsekwencjami dalszymi takiego naszego działania i zająć się albo zwiększeniem budżetu dla Miejskiej Biblioteki Publicznej albo próbą zastanowienia się nad tym, jak w sposób najbardziej bezbolesny dla pracowników, czytelniczek i czytelników rozwiązać problem, bo dzisiaj biblioteka, to nie jest tylko wypożyczalnia. Dziś biblioteki, to są centra kultury, a te, które są filiami, są tym ważniejszymi centrami kultury, bo znajdują się tam, gdzie dostęp do innych form kultury jest bardzo ograniczony, czyli na osiedlach peryferyjnych czy też oddalonych od centrum, gdzie mamy ośrodki kultury, więc zastanawiając się nad tym, co dalej z biblioteką, zastanówmy się nad tym również, dlaczego zgodziliśmy się na to, żeby w taki sposób ograniczyć budżet tej miejskiej jakże ważnej instytucji."

Radny Tomasz Andrzej NOWAK, cytuję: „Chciałbym zauważyć, że w tej dyskusji nastąpiła pewna polaryzacja, bo teraz wygląda tak. My jesteśmy winni powiedzmy, ponieważ prezydent nie przewidział w budżecie a rada zatwierdziła taki i taki budżet i dyrektor biblioteki może teraz powiedzieć, tak, właśnie wy wszyscy jesteście winni, ale ja mam takie pytanie. Na przestrzeni tych wszystkich lat, bo tutaj jest napisane, że odkąd pan dyrektor został dyrektorem, a to jest właściwie cała tamta kadencja też rady, do dzisiejszego dnia, prezydenci też się nie zmienili, czy pan dyrektor na przykład zwracał się do radnych bezpośrednio, że ma za mało, czy są jakieś e-maile, czy do panów prezydentów również się zwracał, że ma za mało, że ludzie mu się skarżą, że ma problem ze związkami zawodowymi, bo w takim zakładzie, gdy rzeczywiście nawet do takiej podstawowej waloryzacji nie dochodzi przez ileś lat, to atmosfera jest na pewno bardzo, bardzo zła i na pewno dochodzi do różnego typu konfliktów. Ja sobie tylko przypominam, że w tamtej kadencji ja widziałem nowe osoby w bibliotece, pojawiały się i nie wiem, czy to byli praktykanci czy pracownicy na krótko, w każdym razie nowe osoby się pojawiały i znikwały, więc jakieś pieniądze na te osoby, które pracowały chyba się jakoś pojawiały.

I teraz pytanie moje jest takie, czy rzeczywiście, gdyby pozbyć się tych pań, bo przecież większość biblioteki, tej najlepszej wykwalifikowanej kadry, to są właśnie panie i często są to kobiety zbliżające się do wieku emerytalnego albo które już właściwie w nim są albo na progu, to pytanie, czy jak te panie znikną, to czy czasami w ich miejsce nie pojawią się od razu nowe osoby, bo okaże się że jednak jest taka potrzeba. Oczywiście, że osoby, które przychodzą na emeryturę, przeważnie pracują o rok dwa więcej, zwłaszcza u kobiet jest to bardzo ważne w tym systemie, który jest teraz, ponieważ kwota bazowa ich emerytury bardzo wysoko się zmienia. Biorąc pod uwagę te bardzo niskie zarobki w bibliotece, przy dojściu teraz do takiej ściany, że te panie właściwie są przez dyrektora zwalniane, to one tracą dodatkowo, bo nie dosyć, że przez ostatnie 5 czy 6 lat zarabiałały bardzo mało, to teraz jeszcze szybko odejdą, właściwie ich emerytury w porównaniu z innymi emeryturami będą bardzo niskie, więc tutaj trzeba też spojrzeć na ten czynnik ludzki, bo to są przecież osoby, które funkcjonują w systemie miejskim i całe ich życie to jest ta biblioteka. Ja nie wiem, ile teraz osób byśmy tutaj mieli do pozyskania, które by na przykład tą lukę zapełniły. Wiem, że biblioteka podejmuje różne inicjatywy, których wcześniej absolutnie nie było. Jednym się one podobają inny nie, ale na to wszystko jest, ale uważam, że podstawowym celem biblioteki jest jednak pełnienie funkcji bibliotecznych i przede wszystkim skoncentrowanie się na tych celach ale czasy się zmieniają. To, co powiedział też radny Czerniejewski i Majewski, chociaż jak słuchałem Piotra, to tak się zastanawiałem czy Piotr jest starszy czy ja starszy, bo wbrew pozorom, to czytelnictwo wcale wśród młodzieży dzisiaj nie jest takie, że oni idą w elektronikę, bo niektórzy, znam takie osoby, które są młode a czytają tylko książki. Nie wiem czy państwo sobie zdają sprawę. Ludzie mają dosyć internetu i tych wszystkich dziwnych rzeczy, które się pojawiają w internecie i chcą książkę żywą, taką namacalną, zresztą ja też jestem zwolennikiem książki takiej żywej, którą ma się w ręku, więc rozwiązanie, zobaczmy co powiedzą nam panie ze związków i jak to podsumuje pan prezydent, ale rzeczywiście wydaje mi się, że na tę chwilę trzeba by się było z tymi zmianami jeszcze wstrzymać i przeprowadzić jakiś audyt wydatków biblioteki i finansowania jakiś tam działań, to co powiedział przewodniczący Marcinkowski i wtedy podjąć decyzję."

Zastępca prezydenta Witold NOWAK, cytuję: „Zanim poproszę o odpowiedź pana dyrektora, chciałbym państwu podziękować za te dyskusje, wszystkie państwa głosy są ważne i potrzebne i przyjmujemy go jako głos wspierający do naszego bieżącego zarządzania biblioteką. Z wieloma głosami się zgadzam, są one rzeczywiście słuszne, natomiast muszę jednak państwu przypomnieć o kilku chyba ważnych rzeczach i podstawowych też.

Po pierwsze pan dyrektor zarządza jednostką jako dyrektor i wszystkie sprawy, związane z nawiązywaniem i rozwiązywaniem stosunku pracy należą do jego kompetencji.

Po drugie ja jako prezydent nadzoruje pracę pana dyrektora i sprawdzam czy pan dyrektor postępuje zgodnie z przepisami prawa i tu od razu odniosę się do pytania, co do audytu. Samego audytu nie, natomiast była kompleksowa kontrola w bibliotece, która nie wykazała większych nieprawidłowości takich, które można by powiedzieć, że stawiają pana dyrektora w złym świetle. Pewne informacje z tej kontroli, jak z każdej kontroli, drobne jakieś nieprawidłowości, na bieżąco pan dyrektor koryguje i wypełnia.

A przede wszystkim pan dyrektor jak my wszyscy, musimy wypełniać ustawę o finansach publicznych, która mówi, że gospodaruje środkami publicznymi w sposób zapewniający ich efektywne, celowe i oszczędne wykorzystanie.

I proszę o tym pamiętać, bo pan dyrektor mając uchwalony budżet, musi zarządzać zespołem z jednej strony i z drugiej strony budżetem, który otrzymał na ten cel. I dobrze państwo wiecie, że ten budżet, jak co roku nie wystarcza na realizowanie wszystkich potrzeb biblioteki i zawsze chciałoby się więcej.

Proszę też pamiętać o tym, co mówi o naszych wydatkach bieżących Regionalna Izba Obrachunkowa przy każdym budżecie. Bieżąca sytuacja finansów publicznych miasta nie jest łatwa i wszędzie tam, gdzie możemy oszczędzać, szukać oszczędności, to ja do tego także zachęcam dyrektorów wszystkich jednostek, które nadzoruję.

Nie mamy zamiaru, przynajmniej do tej pory, likwidowania filii bibliotecznej w naszym mieście. Jeżeli się tak stanie, to zgodnie z ustawą o bibliotekach na 6 miesięcy przed wydaniem aktu o podziale, łączeniu bądź likwidacji biblioteki organizator, czyli miasto ma obowiązek podać do publicznej wiadomości informacje o swoim zamiarze wraz z uzasadnieniem, więc wszyscy dowiemy się, więc takiego zamiaru do tej pory nie było i to jest jedyna prawda jaka jest. Żadnej innej choćby była napisana nie ma.

Pan dyrektor podejmuje wiele działań, nie tylko oczywiście związanych z działalnością biblioteki, rozumiejąc to, jeżeli chodzi o bibliotekę, która wypożycza książki, bo dzisiaj biblioteki, tak jak powiedziała pani przewodnicząca i z tym zdaniem się zgadzam, to nie tylko wypożyczanie książek. To również wiele innych działań, które państwo widzicie na bieżąco, nie przedłużając tej dyskusji nie będę o nich mówił, ale o jednym chciałem wspomnieć, bo swoją działalność biblioteka prowadzi także w domu Seniora, co jest nowym w pewien sposób działaniem biblioteki od jakiegoś czasu. Działaniem, które też pan dyrektor realizuje w ramach tego budżetu, który ma. I ja naprawdę chciałbym dla wszystkich jednostek kultury i dla biblioteki i dla wszystkich

pracowników jednostek oświaty, sportu, żeby było pieniędzy na wszystko i żebyśmy nie musieli podejmować dyskusji na temat tego, że na coś nie wystarcza.

Ale tak niestety jest. Nie na wszystko wystarcza, dlatego musimy podejmować działania oszczędnościowe czasami i tak robimy czasami poprzez łączenie jednostek. Czasami dyrektorzy bezpośrednio jednostek, wspomnę tutaj poprzednią kadencję i dyrektorów szkół, którzy jednak znaleźli oszczędności w swoim funkcjonowaniu, czyli podjęli działania oszczędnościowe. Tak samo stało się w MOSiR, że tych etatów i tych pracowników jest mniej.

W ciągu ostatnich pięciu lat w bibliotece taki proces, jeśli chodzi o zespół pracowniczy nie nastąpił, co nie znaczy, że nie mobilizujemy cały czas pana dyrektora do takich działań oszczędnościowych. To nie zawsze muszą być działania w postaci oszczędności na prądzie, na ogrzewaniu, bo takie działania każdy dyrektor sam z siebie podejmuje. Czasami, jeśli jest możliwość, to dyrektor też zarządzając zespołem ma możliwość zmieniać umowy, rozwiązywać umowy o pracę, wchodzić w porozumienie z pracownikiem i dopóki nie narusza przepisów prawa, to wszystko jest zgodnie z tym, jakie kompetencje otrzymuje, kiedy pan prezydent podpisuje z nim umowę, więc jeśli będą szczegółowe pytania do zarządzania zespołem w ostatnim czasie przez pana dyrektora, a ja mam bieżące informacje, że żadne przepisy prawa w tej kwestii związanej z zarządzaniem zespołem nie zostały przekroczone, a jeśli zostaną przekroczone, to też i związki zawodowe i każdy pracownik i to dzieje się w naszych jednostkach. W wielu naszych jednostkach pracownicy zgodnie z przepisami prawa pracy mają prawo iść do sądu i domagać swoich praw i to robią i czasami te procesy wygrywają, czasami przegrywają, bo taka jest rzeczywistość relacji pracodawca – pracownik, więc jeśli mogę prosić pana dyrektora, by kilka słów powiedział o tym, jakie działania w ostatnim czasie podjął w tej kwestii i czy zgadza się z zapisami listu, który także państwo otrzymaliście, to o to właśnie chciałem prosić.”

Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Damian KRUCZKOWSKI, cytując: „Trudno mi się też nie zgodzić z większością tych zdań, które padły tutaj, bo chyba jesteśmy w tych kwestiach jednomyślni, natomiast nie ze wszystkim zgodzić się mogę.

Natomiast pierwsza i podstawowa rzecz, nie wiem, czy powinienem się odnosić na tym etapie do tego pisma, ponieważ żadna z tych kwestii, które są opisane jeszcze nie miała miejsca. Ani nie ma decyzji o tym, że będziemy te filie zamykać, ani nie ma decyzji o tym, które to będą filie. Nie następują też żadne zwolnienia i tutaj też chciałbym uczulić, bo padło dwa razy na sali, że dyrektor zwalnia. Dyrektor nie zwalnia. W tej chwili podpisaliśmy trzy porozumienia, dwa to są podpisane z osobami, które już przeszły na emeryturę w ubiegłym roku, ale szanując ich doświadczenie, na

tamten czas mając możliwość podpisaliśmy umowy na kolejny rok pracy, a trzecia osoba, to jest osoba, która nabyła prawa emerytalne w ubiegłym roku, nie odeszła na emeryturę, a w tym roku odejdzie, ale w lipcu, bo taka była jej prośba, a moja wola i przychylność w tym temacie, aby mogła rzeczywiście w lipcu, który jest miesiącem obliczeniowo, obrachunkowo o wiele lepszym dla odchodzących na emeryturę, aby mogła z tego skorzystać.

Powiem tak. Tak krawiec kraje, jak mu materii staje i tutaj już pan prezydent powiedział, że muszę się poruszać w obrębie budżetu, który został uchwalony i absolutnie nie zamierzam nikogo tutaj wywoływać do tablicy i do tego, aby bił się w piersi bądź nie. Zwyczajnie mamy w tej chwili taką rzeczywistość, nie inną i musimy zaradzić w jakiś sposób temu, aby tak jak powiedział radny Majewski nieść ten kaganek edukacji i oświaty, ale też tego, aby móc zapewnić mieszkańcom i mieszkankom dostęp do literatury. Gdyby to zależało wyłącznie ode mnie, to oczywiście, że nie podejmowałbym takich działań, natomiast muszę myśleć o dobru instytucji i też zespołu, który pozostaje w pracy, bo zespół biblioteki, to nie tylko osoby w wieku emerytalnym, okołoemerytalnym bądź już takie, które przekroczyły wiek emerytalny. To też gro osób, którym jeszcze do tej emerytury brakuje od kilku, do kilkunastu po kilkadziesiąt lat.

Odpowiadając na pytania kolejno, te, które udało mi się zapamiętać. Pan radny Lewandowski zapytał liczbę osób. W tej chwili to jest sześć osób, które posiadają wiek emerytalny i część z nich, to są osoby, które już dawno ten wiek osiągnęły. Dwie kolejne w tym roku osiągną wiek emerytalny i w każdym kolejnym roku będą kolejne.

Jeżeli chodzi o nowe twarze w bibliotece i to skąd biorą się pieniądze czasem na to, aby te twarze się pojawiały bądź na działania, to powiem od razu, że tak naprawdę na działalność biblioteki zdobywamy pieniądze ze środków zewnętrznych. W trakcie ostatniej mojej kadencji, to było kilka milionów złotych, które łącznie przez te 6 lat udało nam się pozyskać i kolejne mamy już w tej chwili zapewniane, bo spływają informacje o tym, że kolejne granty zostają nam przyznane.

Mamy też gro wolontariuszy, praktykantów i stażystów. Nie zamykam się nigdy na to, bo doskonale rozumiem, że ten narybek bibliotekarski kiedyś musi się wykształcić i kiedyś musi się nauczyć, a jak praktyka i doświadczenie pokazuje, gro dyrektorów lub kierowników bibliotek w powiecie, to są na przykład byli nasi pracownicy albo osoby, które gdzieś z naszą biblioteką były związane, więc to siłą rzeczy.

Co do tego czy biblioteka jest biblioteką, li tylko wypożyczalnią, to powiem tak. Taki jest trend. Nie myśmy to sobie wymyślili, bo to wymyśliła biblioteka narodowa i forsuje biblioteki jako trzecie miejsce i biblioteki wojewódzkie, które dodatkowo

punktuja biblioteki za to, że podejmują dodatkowe działania. My też, tak jak pan prezydent powiedział, podejmujemy gro działań na rzecz seniorów, co finansujemy z projektu Laboratorium Dojrzałości 60 plus. Trzy lata z rzędu otrzymywaliśmy na to dotacje z ministerstwa i jeżeli tylko istnieje taka możliwość, to oczywiście nie przyjmujemy nowych twarzy, a rozdzielamy te zadania mogąc dodatkowo zapewnić jakiś zastrzyk środków naszym pracownikom i takich pracowników mamy też całkiem sporo, którzy w ramach projektu też wypełniają pewne role.

Więc tutaj jakby wracając do meritum, żadne z tych działań jeszcze nie zostało podjęte ani nie złożyłem wniosku o formalne zamknięcie filii, ani nie zwalniam nikogo, dlatego myślę, że co do zasady i jakby tej praworządności podnoszonej też w piśmie, ta dyskusja do końca jeszcze na dziś nie ma racji bytu."

Przedstawiciel związków zawodowych, cytując: „Odnosząc się do słów pana prezydenta, że dyrektor jest zobligowany do szanowania budżetu i odpowiedniego rządzenia zgadzam się, natomiast likwidowanie dwóch filii i rozstawanie się z pracownikami z wieloletnim stażem. Pan prezydent raczył wspomnieć, że tylko w bibliotece nie było redukcji, że inne instytucje tą redukcję przeszły. W bibliotece naprawdę już jest bardzo ograniczony zasób osób i redukcja, nie uważam, to znaczy z naszego punktu widzenia nie jest zbyt zasadna dlatego, że już naprawdę obowiązki, które mają są już naprawdę rozłożone nadmiernie, wręcz przeciwnie, nawet by brakowało trochę osób. I ja rozumiem panowie prezydenci, budżet jest, budżet jest do wykonania i w tym momencie trzeba zrobić jakieś cięcia. Dlaczego tylko te cięcia mają być i ratunkiem dla miasta i ma być biblioteka, bo ja tego po prostu nie rozumiem. Zresztą nie tylko ja czegoś takiego nie rozumiem, bo jedyna instytucja ma być remedium na to, że jest ciężka sytuacja w mieście.

Rozmawiając z przewodniczącym rady miasta jak najbardziej potwierdził, że jest ciężka, ale pieniądze mają przyjść. To nie chodzi o to, że my żądamy nie wiadomo jakich pieniędzy, czy ma być nie wiadomo ile przeznaczone na bibliotekę. Biblioteka jest cały czas niedofinansowana, a zarobki praktycznie rzecz biorąc naprawdę są mocno zaniżone. W tym momencie osoby odchodzące na emeryturę, z wyliczeń, które mają, to jest 3000 zł netto 3200 zł, 3300 zł i trudno się dziwić, że te osoby chciałyby jeszcze chwilę popracować po to, żeby chociażby mieć tą emeryturę ciut wyższą, więc uważam, że niesłusznie jest to. Zwolnienia zostały zrobione, są trzy osoby. Dyrektor powiedział, że nie robi zwolnień. Zostały przeprowadzone przez dyrektora rozmowy, te osoby, które zostały poproszone, nie są zadowolone z tego i powiem dlaczego. Jedna osoba została wezwana do dyrektora, żeby rozwiązać umowę za porozumieniem stron. Poczula się tak, jakby zabierała komuś chleb. Przyszła poskarżyła się związkom, że została potraktowana bardzo źle i trudno się dziwić. Ona

i tak planowała niedługo odejść, więc w tym momencie naprawdę to nie są miłe sytuacje. Koleżanka po 40 paru latach też została poproszona. Odejdzie. I powiem pan powiem państwu, tak żadna z tych osób nie jest zadowolona z tego, jak została potraktowana. W ten sposób uważam, że można było to zrobić zupełnie inaczej. Rozumiem, że osoby te, które nabyły lub na będą za chwilę prawa do emerytury dostaną dokładnie takie same propozycje i przeważnie to są osoby, które mają po 40 parę lat pracy i to był ich pierwszy zakład, więc odchodząc mając emeryturę w granicach 3200 zł, 3000 zł netto to nie są szalone zarobki. W bibliotece nie ma wielkich, aż takich wielkich zarobków. I powiem państwu tak, złożyliśmy też podpisaliśmy się pod tym, żeby były podwyżki. Zgadza się, chodziliśmy wspólnie do pana prezydenta, rezygnowaliśmy z części układu zbiorowego po to, żeby ludzie dostali te pieniądze. W ten sposób, żeby chociaż coś dołożyć im, bo dokładamy wszystkim dlatego, że te emerytury dla tych przyszłych, które są również będą być jakie. I nie chodzi nam o to, żeby zabrać z budżetu nie wiadomo jakie pieniądze, tylko chodzi o szacunek dla tych osób, które pracują i które jeszcze chwilę by chciały popracować, bo nikt nie ma zamiaru pracować nie wiadomo jak długo, tylko po to, żeby chwilę popracować, żeby mieć tą emeryturę tylko i wyłącznie ciut większą, więc nie uważamy, że tutaj te osoby nie mają prawa do tego, żeby czuć się rozżalone. Tak, po takim potraktowaniu mają prawo czuć się rozżalone i to, że tak jak nam powiedziały, nie chcą już mieć nic wspólnego z tą instytucją i to jest bardzo przykre."

Zastępca prezydenta Witold NOWAK, cytuję: „Proszę o to, by nie mówić, czego ja nie powiedziałem. Ja nie powiedziałem, że tylko biblioteka ma oszczędnie gospodarować. Wszystkie jednostki miasta mają oszczędnie gospodarować. I to nie jest tak, że jakimś kosztem biblioteki załatwiamy wszystkie sprawy finansów publicznych samorządu w mieście Koninie. Tak nie jest, więc proszę nie wkładać mi w usta słów, których nie powiedziałem."

Radny Piotr CZERNIEJEWSKI, cytuję: „Tak może wysłuchując obu wypowiedzi i też odnosząc się do treści pisma, wydaje mi się, że związkom zawodowym chodzi o to i to też jest pytanie, że redukcja zatrudnienia nastąpi jedynie w bibliotece, a nie w innych jednostkach organizacyjnych miasta, więc tutaj też dobrze byłoby właśnie, żeby pan prezydent się ustosunkował do tej informacji czy tak faktycznie jest."

Zastępca prezydenta Witold NOWAK, cytuję: „Wszystkie jednostki miasta to organizm żywy. Nie chcę powiedzieć, że każdego dnia, ale każdego miesiąca na pewno zmieniają się stosunki pracy w tych jednostkach i może też być taka sytuacja, że zmienia się stosunek pracy pracownika z pracodawcą w Miejskiej Bibliotece Publicznej. Nie wykluczam wcale tego. Tak jak powiedział pan dyrektor, zostały zawarte trzy porozumienia. To też jest jakaś zmiana w stosunku pracy, nawet jeśli to jest

umówione, że na przykład od lipca będzie ta zmiana. W szkołach codziennie są jakieś przyjęcia, znaczy codziennie w cudzysłowie oczywiście mówię. Każdego miesiąca są jakieś przyjęcia, a dyrektorzy tym zawiadują. Ja nawet nie mam i nie muszę mieć codziennie informacji czy co miesiąc informacji, jak wygląda stan zatrudnienia w danej jednostce. Państwo otrzymujecie te informacje regularnie, to znaczy widząc stan zatrudnienia, chociażby kiedy uchwalacie budżet czy sprawozdania są, to widzicie, ilu pracowników jest w danej jednostce kultury. Jeśli na przykład teraz z Konińskiego Centrum Kultury odeszła jedna osoba czy dwie osoby, czy odejdzie za chwilę jeszcze kolejna, to te stosunki pracy się między pracodawcą a pracownikiem zmieniają i ja nawet o niektórych nie muszę wiedzieć, bo po to są dyrektorzy, żeby takie sprawy realizować i tyle."

Radny Tomasz Andrzej NOWAK, cytuję: „Chciałem coś uporządkować, ponieważ w piśmie związku zawodowych jest napisane, że zaproponowane obecnie przez dyrektora rozwiązanie umów z pracownikami, czyli że doszło do złożenia pracownikom propozycji, a wcześniej usłyszeliśmy, że na razie nic się nie wydarzyło, więc jak wydarzyło się czy nie, bo w piśmie związku jest napisane, że już zostały, sprawa ruszyła, bo warunki zostały odejścia zaproponowane. To jest jedna sprawa.

A druga sprawa jest taka, czy związki czy pani potrafią powiedzieć, jaka jest rozpiętość, że tak powiem wiekowa w bibliotece, to znaczy inaczej czy są pracownicy, którzy wyraźnie dłużej pracują po osiągnięciu wieku emerytalnego. Jak to wygląda, jeśli chodzi o wiek pracowników w sensie nie nazwiskami oczywiście, ale jaka jest rozpiętość."

Przewodnicząca komisji Monika KOSIŃSKA, cytuję: „Myślę, że jednak, jeśli chodzi o strukturę zatrudnienia, to bardziej kompetentny byłby pan dyrektor, ale pani ze związków zawodowych również prosiła o głos."

Przedstawiciel związku zawodowego, cytuję: „Ja tylko chciałam zadać takie pytanie panu prezydentowi, czy tego rodzaju redukcje są wymuszane pismem, bo u nas to ta redukcja została wymuszona pismem od pana prezydenta. Czy w innych zakładach również są takie zalecenia, a nie takie, bo z nami też się rozstają różni pracownicy i różni przychodzą."

Zastępca prezydenta Witold NOWAK, cytuję: „Jeżeli pani to odbiera jako wymuszenie, to ja nie jestem w stanie zmienić tego poczucia w pani głowie i w sercu, natomiast prezydent ma prawo i czytałem pani ustawę o finansach publicznych, ma prawo mobilizować dyrektora do oszczędnego zarządzania swoim budżetem i to tyle mam do powiedzenia."

Radny Zenon CHOJNACKI, cytuję: „Jeśli ja dobrze zrozumiałem wypowiedź pani, to pani pytała bardzo konkretnie, czy podobne pismo, bo to, że trzeba środkami publicznymi gospodarować w sposób oszczędny, racjonalny, nie ulega wątpliwości. Pewnie wszyscy się z tym zgodzimy, natomiast czy pojawiły się podobne pisma, bo tutaj pani mówi o piśmie. Ja opieram się na tym, o czym mówi pani, że zostało skierowane konkretne pismo z sugestią dokonania redukcji w tej instytucji. Pytanie było wydaje mi się takie oczywiste. Czy podobne pisma poszły do innych instytucji, które podlegają miastu. Ja tutaj takiej odpowiedzi nie usłyszałem panie prezydencie. Jeśli byłaby taka możliwość, to bym bardzo prosił o udzielenie takiej odpowiedzi.”

Zastępca prezydenta Witold NOWAK, cytuję: „Tak jak wspominałem, w różnych jednostkach na przestrzeni ostatnich lat liczba osób zatrudnionych jest mniejsza niż była. Czasami się to odbywa poprzez rozmowy bezpośrednie z dyrektorami, czasami dyrektorzy sami zarządzając swoim budżetem podejmują takie działania, a czasami i w tym przypadku pan prezydent skorzystał z takiej możliwości, napisaliśmy pismo do pana dyrektora z prośbą o to, by podjął się restrukturyzacji w związku z ograniczonymi możliwościami budżetowymi miasta. I tak pan prezydent Piotr Korytkowski pod tym się podpisał. Z całą świadomością takie pismo zostało wysłane. Jeśli nie ma potrzeby, bo najczęściej nie ma takiej potrzeby. Czasami to wyrażamy słownie, to nie ma potrzeby wysyłania pisma. Tym razem pan prezydent uznał, że takie pismo do pana dyrektora wyśle i podpisał je i wysłał.”

Radny Jarosław LEWANDOWSKI, cytuję: „Ja już tylko chciałem dopytać może pana dyrektora, czy tutaj idziemy taką ścieżką, że jeżeli trzy osoby już mają wypowiedzenia z pracy i mamy kolejne sześć w perspektywie? Dobrze zrozumiałem to porozumienie przepraszam, to czy dążymy do tego, żeby optymalizacja tego zatrudnienia była taka, że te 9 osób przestanie w perspektywie najbliższego roku czy tam kilkunastu miesięcy, nie wiem, jaki to jest horyzont czasowy, one zostają zwolnione z tej pracy, powiedzmy już nie będą pracować i w ich miejsce czy jest plan zatrudniania innych osób, bo tutaj między wierszami też nie wiem czy dobrze to odczytuję, ale pan dyrektor powiedział, że może byli wolontariusze czy też stażyści pracują w powiecie i czy jest jakiś plan skorzystania z ich już doświadczenia, żeby oni tutaj wrócili do Konina czy ja tutaj mam błędne myślenie tego, co pan powiedział.”

Radny Tomasz Andrzej NOWAK, cytuję: „Zadam takie teraz pytanie, które związkom trzeba zawsze zabrać w momencie, kiedy jest taka dyskusja. Czy te osoby, które odchodzą lub mają odejść czy pozostają na swoich stanowiskach pracy czy na przykład są przesuwane i wykonują już jakieś zajęcia inne niż te, które zawsze miały. Czy one się czują pokrzywdzone, czy one się czują dobrze, czy występuje w ogóle taka jakaś

sytuacja, w której związki zawodowe mogą mieć zastrzeżenia do traktowania pracowników i to będzie chyba ostatnie pytanie w tej dyskusji.”

Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Damian KRUCZKOWSKI, cytuję:

„Odpowiadając kolejno radnemu Lewandowskiemu. Nie, nie ma takiego planu, bo po to wykonywane są te ruchy, aby rzeczywiście musieć sobie później poradzić w tym zespole, który zostanie, okrojony, bo okrojony, natomiast będziemy musieli tak rozłożyć zadania, aby poradzić sobie bez tych potencjalnych sześciu osób.

Ja tylko jeszcze gwoli jasności powtórzę i mówiłem to już, że zostały podpisane trzy porozumienia, a nie było zwolnień i nie było decyzji o likwidacji filii i w tym obszarze mówiłem o tym, że żadne tego typu ruchy, o których powinniśmy tu dziś dyskutować nie miały racji bytu.

Co do pytania o osoby pozostające w pracy, a te, które osiągnęły już wiek emerytalny. Oczywiście nie będę tutaj podawał dokładnych liczb, ale w niektórych przypadkach jest to blisko już 10-lecie, jak osiągnęły wiek emerytalny.

Teraz odnosząc się do tego, myślę, że tutaj panie ze związków dopowiedzą ewentualnie. Żadna z osób, z którymi zostało podpisane porozumienie nie została przesunięta na żadne inne stanowisko i myślę, że nie odczuwa żadnej różnicy, bo ja proszę państwa nie robiłem tego z uśmiechem na ustach i z poczuciem, że robię coś, co jest zgodne ze mną. Robiłem to, co jest zgodne ze stanowiskiem dyrektora, który musi zadbać o to, aby instytucja mogła działać dalej i aby zabezpieczyć dobro i byt też pracowników, którym jeszcze do emerytury naprawdę jest bardzo daleko.”

Przedstawiciel związku zawodowego, cytuję: „Pozwolę sobie odnieść się. Tutaj akurat, jeżeli mowa jest o tych trzech porozumieniach, żadna z tych osób faktycznie nie została przesunięta, z tych o których mówimy, o tym porozumieniu. Żadna nie została przesunięta. Ja jeszcze zanim odpowiem panu radnemu, to jeszcze bym się zwróciła do pana prezydenta. Panie prezydencie ja panu nie chciałam wkładać w usta słów, których pan nie powiedział, broń Boże. Chodziło tylko o pismo prezydenta, które przyszło i tam był zamiar likwidacji dwóch chwil i była optymalizacja stanowisk, likwidowanie umów zleceń, umów o dzieło i tutaj dotyczyło to pismo tego. Skoro dyrektor podjął działania, zresztą rozumiem go, ma swój budżet, do którego musi się dopasować. Jeżeli dyrektor podejmuje działania i rozmawia ze związkami najpierw, informując o tym, że pismo wpłynęło w listopadzie, w tej chwili podjął takie działania, muszą zrezygnować te osoby. Przychodzi pismo do związków, a w trakcie, kiedy my informując dyrektora, że wybieramy się do rady miasta Konina, żeby na ten temat porozmawiać, te trzy osoby są wzywane po to, że będą miały rozwiązana umowę o pracę. Powiem tak trudno, że się te osoby poskarżyły związkom, tym bardziej,

że jeden przypadek nie był taki oczywisty, bo pani poczuła się bardzo źle, zgłosiła to zarówno jednemu i drugiemu związkowi, bo poproszono ją o to, żeby po prostu odeszła w ramach porozumienia stron. Poczuła się fatalnie. Poczuła się tak, jakby komuś chleb zabierała, bo przyszła ze łzami w oczach. Jeżeli chodzi o pozostałe osoby, również nie poczuły się wcale komfortowo, jeżeli je o to poproszono. I nie chodzi tutaj o to, że mają odejść, bo jest taka sytuacja, tylko o to, że dyrektor przedstawiając nam kwestie finansowe powiedział, że budżet miasta jest w fatalnym stanie, co my rozumiemy, ale dlaczego jedna instytucja ma ratować ten budżet. Powiem tak. To się jakoś zupełnie nie przekłada, tym bardziej, że poczynione zostały inwestycje, mają być kolejne, czyli został utworzony punkt biblioteczny, biblioteka ma przejąć Dom Zemełki, synagogę, więc dla mnie to jest niezrozumiałe, gdzie w tym momencie obcina się etaty, a za chwilę trzeba będzie zatrudnić następne osoby. Powiem tak, nie potrafię tego zrozumieć, może państwo mi to wytłumaczyć."

Przewodnicząca komisji Monika KOSIŃSKA, cytuję: „To ja może zacznę to tłumaczenie. Już jeden krok, jeśli chodzi o uporządkowanie instytucji kultury i reorganizację zrobiliśmy łącząc instytucje kultury tak że nie tylko sprawy dotyczące reorganizacji w miejskich instytucjach kultury dotyczą biblioteki, bo połączenie Młodzieżowego Domu Kultury i Końskiego Domu Kultury, to jest również restrukturyzacja i to też restrukturyzacja zatrudnieniowa. To jest jakby jedna rzecz. Proszę, żeby państwo nie czuli się jako ofiary oszczędności w mieście, bo to jest absolutne nadużycie, bo działań podejmowanych nie tylko przez radę miasta, ale też przede wszystkim przez same instytucje miejskie przez ostatnie kilka lat było bardzo wiele, ale pan prezydent na pewno więcej na ten temat powie."

Zastępca prezydenta Witold NOWAK, cytuję: „Odpowiem pani oczywiście, że nie jest tak, że i to wyraźnie też powiedziała pani przewodnicząca przed chwilą, że my tylko na bibliotekę wymuszamy jakiekolwiek działania. Tak absolutnie nie jest. Jeszcze raz powtórzę, chyba już ostatni raz myślę, że do oszczędnej polityki gospodarowania środkami publicznymi mobilizujemy i robię to codziennie, wszystkich dyrektorów, wszystkich jednostek, a mamy ich kilkadziesiąt. I proszę nie przekazywać takich informacji, że to tylko biblioteka jest naznaczona do tego, żeby w taki sposób działać. To nie jest prawda. Prawdą jest to, że każdy dyrektor musi gospodarować swoim budżetem. Jeśli pojawia się jakakolwiek możliwość doinwestowania czegośkolwiek, kogokolwiek, również zespołu pracowniczego i budżet miasta na to stać, to my oczywiście to robimy i ostatnie lata także pokazują, że nawet jeśli pan dyrektor czy biblioteka miała niedoszacowany budżet, to czasami w ciągu roku i tak się zdarzało też w jednostkach oświaty i nie tylko te pieniądze się pojawiały. Państwo przynajmniej raz w miesiącu, a czasem częściej widziecie zmiany w budżecie i tamte zmiany się

pojawiają, warto o tym pamiętać, że w różnych jednostkach te zmiany finansowe są dokonywane, więc proszę nie mówić, że cokolwiek, jakakolwiek poprawa sytuacji finansów publicznych w mieście Koninie ma się odbyć tylko kosztem biblioteki, bo to nie jest prawda. Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni, wszyscy dyrektorzy jednostek, my jako prezydenci, rada miasta, jesteśmy odpowiedzialni za ten budżet. Każdy ma Oczywiście określone kompetencje w tej kwestii. Rada uchwała ten budżet, my go realizujemy, a dyrektorzy nam pomagają realizować ten budżet odpowiadając także za sprawy pracownicze w swoich jednostkach."

Radny Tomasz Andrzej NOWAK, cytuję: „Ja ciągnę pytanie poprzednie, ponieważ dlatego zapytałem o ten wiek pracowników, ponieważ później słyszeliśmy od pana dyrektora, że rozpiętość powyżej wieku emerytalnego, to może być nawet około 10 lat, z tego co słyszałem, więc jeżeli wiek emerytalny kobiet jest 60 lat i panie chcą popracować jeszcze rok czy dwa dłużej, żeby tą kwotę bazową do emerytury jednak mieć rzeczywiście wyższą a okazuje się, że są osoby, które pracują dużo dłużej, więc pytanie, jak wyglądają w tym momencie te oszczędności na przestrzeni lat, bo z jednej strony nie ma waloryzacji i osoby odchodzą, dostają propozycje odejścia, a z kolei inne osoby pracują o wiele dłużej, więc wydaje mi się, że to jest trochę brak konsekwencji. Teraz mam pytanie, czy te osoby, jak to będzie właśnie potraktowane, bo tak to wygląda."

Przewodnicząca komisji Monika KOSIŃSKA, cytuję: „Nie wiem, jeżeli ja dobrze zrozumiałam, to pan dyrektor odnosił się do pracowników, z którymi zawiera się porozumienia, że oni już pracują tyle lat ponad wiek emerytalny, ale pan dyrektor..."

Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Damian KRUCZKOWSKI, cytuję: „Dokładnie tak. Jedna z tych osób, z którymi zostało zawarte porozumienie pracuję już 7 rok po emeryturze, natomiast ponowną umowę o pracę po osiągnięciu wieku emerytalnego podpisał z nią jeszcze dyrektor Janasek. Z dwiema zdaje się, z tego, co pamiętam innymi osobami podobnie było, jeszcze zrobił to dyrektor Janasek i to były umowy na czas nieokreślony. Ja z dwiema z tych osób, z którymi podpisałem z tych z tej trójki, podpisałem umowę w ubiegłym roku po osiągnięciu przez nie wieku emerytalnego i była to umowa na czas określony do roku, natomiast obecna sytuacja finansowa biblioteki wymusza na nas takie ruchy i choć pozornie może się wydawać, że w pierwszym dniu czy miesiącu nie będzie tych oszczędności, to jednak w perspektywie końca roku i w perspektywie przyszłego roku, a ponownie wrócę do pytania radnego Lewandowskiego, nie będzie nowych zatrudnień na te stanowiska, w związku z czym będziemy mieli w tym aspekcie realną oszczędność. Do pewnych ruchów, tak jak powiedział pan prezydent, w ramach własnych kompetencji zostałem zobowiązany, pewnymi rzeczami muszę tak regulować, aby móc myśleć

perspektywistycznie, bo ja mogę myśleć na dziś, tu i teraz, tylko dokąd nas to wtedy zaprowadzi.

I ja doskonale rozumiem złe samopoczucie osób, które po kilkudziesięciu latach czują się być może pokrzywdzone, natomiast tak jak powiedziałem, nie robię tego z lekkim sercem, nie robię tego z uśmiechem na twarzy, ale robię to też z pewną odpowiedzialnością za pozostałą część zespołu i instytucję, którą przyszło mi kierować, a nieskromnie powiem, że w ocenach nie tylko tutaj mieszkańców, a i biblioteki wojewódzkiej pracujemy dobrze, a nawet bardzo dobrze."

Przewodnicząca komisji Monika KOSIŃSKA, cytuję: „Dopytam, jakbym pan dyrektor został przy mikrofonie, bo pismo, które otrzymaliśmy od związków zawodowych mówi o sześciu pracownikach, zapytanie dotyczy objęcia ich opieką związkową, czyli jak rozumiem, z tych sześciu pracowników, z trzema podpisano porozumienia o zakończeniu umowy o pracę. Czy wśród tych trzech są te dwie osoby, które te de facto zakończyły czas określony tej umowy, która została przedłużona po przejściu na emeryturę. Czy wśród tych trzech, są takie te dwie osoby, o których pan dyrektor mówił, że one miały zawarte umowy na czas określony i ten okres upłynął."

Dyrektor Miejskiej Biblioteki Publicznej Damian KRUCZKOWSKI, cytuję: „Wśród tych osób są dwie, które miały zawarte umowy na czas określony, ale ten czas jeszcze nie upłynął. Z jedną upływa dopiero z końcem zdaje się sierpnia, druga do końca roku. I tutaj można by spekulować, że to nie jest długi czas, natomiast tak jak powiedziałem, dbając o to, na ile będziemy posiadali jakąś płynność finansową, muszę podjąć takie kroki, a jakby kryterium w tym wyborze osób też grało rolę kryterium bytowe. Nie są to osoby pozbawione środków do życia po rozwiązaniu stosunku pracy, nie będzie to jednak zwolnienie.

I chciałbym od razu też sprostować jedną rzecz, bo tego żadna z pań przewodniczących nie powiedziała. Po rozmowach, zresztą kolejnych z panem prezydentem ustaliliśmy, że jeżeli będziemy brać pod rozwagę zamykanie filii, to ostatecznie będzie to jedna placówka a nie dwie i chciałbym, żebyśmy o tym pamiętali, ale to, która to będzie placówka, to jeszcze podlega analizom, bo tak jak tutaj już słusznie zauważono, kwestia czytelników, kwestia wypożyczeń, ale też musimy pamiętać o tym, żeby żadnej z grup społecznych w mieście nie wykluczyć kulturalnie, ponieważ może się okazać, że jeżeli zamkniemy gdzieś filię słabszą, o ile będzie to konieczne, to tym samym zamkniemy ludziom z danego osiedla możliwość dostępu do biblioteki, do kultury, ale tak jak powiedziałem, wracam raz jeszcze do tego, decyzja jeszcze nie została podjęta. Ja nie złożyłem do państwa żadnego pisma, więc dyskusja w tej materii myślę na razie jeszcze nie ma racji bytu."

Przewodnicząca komisji Monika KOSIŃSKA, cytuję: „Na tym myślę wyczerpaliśmy temat. Myślę, że państwo wszyscy i pan prezydent i wszyscy państwo odchodzimy z takim poczuciem, że jednak sprawa biblioteki nie jest zakończona i nie jest zamknięta i nad budżetem dla Miejskiej Biblioteki Publicznej jeszcze nie raz przyjdzie nam się pochylić, żeby zastanowić się nad tym, w jaki sposób ją rozwijać, a nie zwijać.”

Radny Tomasz Andrzej NOWAK, cytuję: „Wracam do tego pytania, które wtrąciłem na początku - druk 161 likwidacja szkolnego schroniska młodzieżowego. Chciałem się dowiedzieć, bo to schodzi z porządku obrad, co spowodowało, czy zapadła jakaś rzeczywiście decyzja w tym czasie, że to schodzi, bo jeżeli to dostaliśmy jako radni i ta sprawa odbiła się dosyć dużym echem, to mam pytanie czy już zapadła jakaś decyzja w tej sprawie i dlaczego.”

Zastępca prezydenta Witold NOWAK, cytuję: „Pan prezydent zdecydował o zdjęciu tego punktu z porządku obrad i to wszystko, co mam do powiedzenia w tej sprawie.”

Na tym posiedzenie zakończono.

Obradom przewodniczyły:

**Przewodnicząca
Komisji Edukacji**

Monika LIS

**Przewodnicząca
Komisji Kultury i Sportu**

Monika KOSIŃSKA

**Przewodnicząca
Komisji Rodziny i Spraw Społecznych**

Urszula MACIASZEK

**Przewodnicząca
Komisji Praworządności**

Zofia ITMAN

Protokołowała:
M. Kamińska